

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

niepłacenie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	5 zł. 72 ct. 50 ct.
rocznie	9 zł.	12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalekich nekrologach, opisach i zabawach prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karłow Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

GAZETA NARODOWA

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują się w Lwowie: Administracja *Gazety Narodowej* ul. Karłow Ludwika 3; w Paryżu: C. Adam Cichowski 80 rue de Varenne Paris; w Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Währingergasse 10 — Rudolf Mosse S. Ilersbade 2 — A. Oppelk Grönergasse 12 — M. Dicks Nachf. Max Angenfeld & Söhne Lessner Wellseile 6 — Schallik Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: N. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Danbe & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freidler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe na jedno miejsce 10 ct., na dwa 20 ct., na trzy 30 ct., na cztery 40 ct., na pięć 50 ct., na sześć 60 ct., na siedem 70 ct., na osiem 80 ct., na dziewięć 90 ct., na dziesięć 1 zł. — Ogłoszenia specjalne 2 zł. — Ogłoszenia reklamowe 3 zł. — Ogłoszenia ogłoszeniowe 4 zł. — Ogłoszenia ogłoszeniowe 5 zł. — Ogłoszenia ogłoszeniowe 6 zł. — Ogłoszenia ogłoszeniowe 7 zł. — Ogłoszenia ogłoszeniowe 8 zł. — Ogłoszenia ogłoszeniowe 9 zł. — Ogłoszenia ogłoszeniowe 10 zł.

Potrzebna zaufania w własne siły.

Lwów, 15 kwietnia.

Przed kilku dniami przytoczyła *Gazeta Narodowa* na tem miejscu uwagi nieznanego bliżej p. J. Ł., który w *„Dzienniku Poznańskim“* zamieścił obszerny artykuł o sprawach finansowych Galicji, omawiający chwilowy krach galicyjski.

Pan J. Ł. słusznie zauważył, że jeśli ma się u nas rozpocząć akcja ratunkowa, to nie wystarczy już chwilowe zażegnanie tego lub owego niemiłego wypadku finansowego, lecz pomyśleć należy o środkach usdrażających raz na zawsze warunki naszego bytu materialnego. Dalej rozstraca p. J. Ł. szeroki program działania w kierunku podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju przez lepszą eksploatację jego zasobów naturalnych i jego sił produkcyjnych. A ponieważ urzeczywistnienie takiego programu wymagałoby wkładu dziesiątek a może i setek milionów zł. przeto wyraża przekonanie, że powinno się ścierać do Galicji niezatrudnione kapitały z innych dzielnic Polski, aby jej w interesie ogólnie narodowym dopomóc do podźwignienia się ekonomicznego.

Mysł bardzo piękna — niewątpliwie! Ale jak my możemy spodziewać się, ażeby właściciele kapitałów, czy to obcy — a chociażby i swoi, bracia z kordonów, zechcieli z zaufaniem wysłać do Galicji, skoro Galicja sama nie objawia ani wyższej chęci do ratowania się z nędzy swojej, w jaką pogrążyła ją dawne wrogi systemy rządowe, ani też nie okazuje zaufania w swoje własne siły wytwórcze, i każde przedsięwzięcie, jakie tu i owdzie rozpocznie z zamiarem podniesienia produktywności gospodarczej, zginała potem sama leniwa, niezdarna małodusznością w sprawach finansowych?

Jeżeli kto z nas bierze się do jakiegos przedsiębiorstwa, wymagającego większych wkładów pieniężnych, musi cudów dokazywać, ażeby dostać — ile?... Oto dziesiątą część tego kapitału, ile dany interes do racjonalnego przeprowadzenia rzeczywiście potrzebuje. A zaprawdę, nie dla braku pieniędzy w kraju, gdyż setki milionów galicyjskiego kapitału skwapliwie garną się do lokacji, nie wymagających ani wiedzy ani pracy. Z natury rzeczy wynika, iż w tych warunkach nie udaje się najlepiej obmyślane przedsiębiorstwa i kraj nasz, na urągawisko swoim i obcom, jak był, tak pozostaje ciągle klasycznym krajem nędzy i lichwy!

Mówi pan J. Ł. o utworzeniu banku narodowego, któryby dopomagał na szerszą skalę do finansowania w Galicji rozmaitych przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych, handlowych, w zakresie budowy kolei żelaznych, melioracji gruntowych, parcelacji itd. A wszakżeż my mamy w Banku krajowym

instytucję do tego wszystkiego powołaną. Nieboszczyk marszałek Zybkiewicz wszystkich tego rodzaju zadania wpakował w jego statut. Czemuż jednak Bank krajowy nie jest w stanie ani w dziesiątej części podołać temu, czego kraj po nim oczekuje i co w ideale jest jego obowiązkiem? Po prostu dlatego, iż środki, jakimi rozporządza absolutnie nie wystarczają mu na więcej, jak na taką mizerną *Wechselkreisläufe*, jaką on prowadzi z dnia na dzień, gdy słusznie nie chce puszczać się na hazardy, przechodzące jego siły finansowe. Podczas ostatniej sesji sejmowej obszernie rozprawiano w komisji bankowej o koniecznej, nieodzownej potrzebie, bardzo znacznego podwyższenia kapitału zakładowego i obrotowego Banku krajowego, ażeby umożliwić mu wydatniejszą działalność w zakresie powoływania do życia nowych przedsiębiorstw pożytecznych i skutecznego wspierania istniejących. Wszyscy mówcy uznawali tę potrzebę, lecz wszyscy także nie mieli odwagi wytoczyć tej sprawy przed sejm pełny. A czemu? Z powodów, o partych na znajomości psychicznej naszej społeczności. Obawiano się mianowicie, że poruszenie tej kwestyi w sejmie, zamiast przysporzyć sił instytucji krajowej, przestraszy opinię publiczną, narazi Bank na Bóg wie jakie poszedzenia — i w rezultacie, osłabi go, zamiast wzmoć.

Mówią teraz bardzo wiele o powstaniu nowej silnej instytucji finansowej przez fuzję galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie z krakowskim akcyjnym Bankiem dla handlu i przemysłu. Akcje obu przedsiębiorstw spoczywają w rękach najwybitniejszych obywateli kraju — obywateli, którzy już niejednokrotnie złożyli czynne dowody tego, iż rozumieją narodową doniosłość budowania w kraju *z summy przedsiębiorczości ekonomicznej*. Rozporządzają oni także i odpowiednimi zasobami ku temu, aby robić coś więcej w kraju i dla kraju połączonymi siłami, niż robi pierwszy lepszy żydowski kantor wexlarski. Wspaniały, genialnie obmyślany statut galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie otwiera zaiste szerokie pole nowej instytucji do wdzięcznej działalności, i jeżeli kierownicy jej staną na wysokości swego zadania, mogą liczyć na serdeczne uznanie i poparcie — nie tylko w kraju, ale i z dalszych okolic, o których właśnie mówi pan J. Ł. w swoim pięknym artykule. Musimy pamiętać, że Galicja ma złożyć dowody, iż umie nie tylko mówić o potrzebie rozwoju ekonomicznego, ale także i działać w tym kierunku — działać czynnym śmiałym i wytrwałym... Prawda, iż to i owo zrobiono już, ale to wszystko jest niczem, w stosunku do tego, co zrobionem być powinno, co zrobionem być musi.

Weźmy parę przykładów z życia praktycznego

Pierwsza nasuwa się nafta. Nie lekko przyszło rozwinięcie tej gałęzi przemysłu górniczego w naszym kraju. Przez czterdzieści i kilka lat, odkąd Ignacy Łukasiewicz i Franciszek Trzeciecki założyli pierwsze podwaliny do jego powstania, pochłonięto on wiele zmarnowanych na próbie usiłowania ludzi i kapitałów, zanim przy ofiarnej pomocy kraju, wzmógł się do tego stopnia, że dziś, gdy *der dumme Polacke* — jak powiada Wolff — zapłacił już miliony frycowego, utopił w nim tysiące ludzi pracy, przedstawia on wysoką wartość, którą niestety zabiorą zapewne wieśniacy i berlińscy żydzy za bezcen.

Albo jak jest z cukrowni? Po kosztownych doświadczeniach w Tłumaczu, Łańcucie, Ropczyckiej górze — ostatecznie znaleziono drogę do zyskownego prowadzenia tego przedsiębiorstwa i u nas. Cukrownia w Przeworsku podobno idzie wcale dobrze. Lecz co się dzieje z projektami nowych cukrowni w Grzymałowie, Krasnem, Kolomyi czy Horodence — pomimo iż każda z nich mogłaby znakomicie przyczynić się do poprawy bytu ludności rolniczej, włóścian i dworów w rozległej okolicy w około siebie?

I tak można by przytoczyć długi szereg przedsiębiorstw rozmaitych, należących już przestudyowanych i wypróbowanych, które spoczywają w składach niepotrzebnych papierów z powodu braku pieniędzy na ich urzeczywistnienie i braku ludzi dość energicznych, ażeby zajęli się urzeczywistnieniem.

U nas albo chwyta się za gorące i piecze się albo dmucha się na zimne. Jedno i drugie niezwykle szkodliwe. Co niezdrowe, wytnijmy, niech ginie. Ale zdrowych ziarn, wydających słabutki dopiero pęd na niwie ekonomicznego odrodzenia kraju, nie zginiatajmy niebacznie!

I wówczas — ale nie prędzej, jak dopiero po złożeniu dowodów rzeczywistej energii twórczej, budzącej się w naszym zaspanem społeczeństwie, będzie mógł pan J. Ł. z pożądanym skutkiem wzywać kapitalistów z kordonowych, ażeby z zaufaniem lokowali swoje pieniądze w galicyjskich przedsiębiorstwach.

Dokąd zaś my sami nie mamy do własnych przedsiębiorstw zaufania, póki nie nabierzemy zaufania do samych siebie — niech pan J. Ł. pisze co chce i jak chce, — nikt z po za kraju nie da z zaufaniem pieniędzy na — galicyjskie dobre chęci!

Teofil Meunowicz.

Los von Rom!

Lwów d. 15 kwietnia.

Przeciw temu hasłu szajki wolfofskiej i pruskiej wydał kard. arcybiskup wiedeński ks. Gruscha list pasterski, w którym najpierw podnosi, że zebrani

niedawno temu we Wiedniu biskupi z powodu różnorodności usiłowań, aby katolików uwieść do odstąpienia wiary, uchwalili stosunki o zbawienie powierzonych sobie wiernych, wydać do nich słowa pouczenia i upomnienia.

Nie są to, powiada list pasterski, słowa lamentu wobec walki wszczętej przeciw naszemu wierze, albowiem walka zawsze była, w tym to w owym kraju słabsza lub namiętniejsza, jak to Zbawiciel przepowiedział. I nie jest to słowo tworgi, bo Zbawiciel przepowiedział, że kościół nigdy nie zaginie. Ale jest to lekka troska o wielu z was, którzy ten list w kościele usłyszycie, albo w domu czytać będziecie, otrzymaliście bowiem św. wiarę katolicką jako najświętszy spadek po ojcach i matkach, którzy też potomkom swoim pozostawili chęć. Wszelako żyjemy w dobie rozbrajania umysłów; ale jak pszenica nie nie utraci na wywianiu plewy, tak samo nie kościół ponosi szkody, gdy niegodne a pod względem wiary dawno obumarłe członki od niego się odłączają. Chcemy raczej słowo otuchy powiedzieć zaleknionym a słowo nauki dla chwiejnych.

Od kilku tygodni nawołują was: „Oderwijcie się od kościoła, którego głowa w Rzymie“ Otóż rozważcie, z jakiego powodu obecnie w tylu miejscach to hasło się rozlega? Z powodu zajęć politycznych, z którymi ani wiary katolickiej, ani papieża rzymskiego choćby w jak najmniejszą styczność wprowadzić niepodobna. Wszakże wiara katolicka dzisiaj jest inną, niż poprzednio była. Zająć polityczne nie mogą religii prawdziwą uczynić ani nieprawdziwą. Jeżeli wiara rzymsko-katolicka przedtem była prawdziwą, to musi taką być i dzisiaj.

Podnoszą zarzut: „kościół rzymski nie jest narodowym, ponieważ jest kościołem, przez Jezusa Chrystusa dla wszystkich ludów i narodów założonym, jak to w składzie Apostolskim wypowiadamy: „Wierzę w święty kościół powszechny.“ Ale też z drugiej strony z całą pewnością możemy słusnością, że kościół rzymsko-katolicki jest narodowym, albowiem każdy naród obejmuje miłością, i wszystkie narody świata wydzwignął z nocy pogaństwa i barbarzyństwa, jak tego dzieła świata dowodzą. Cywilizacji bowiem wszystkich narodów nowoczesnych dał początek kościół rzymsko-katolicki, przez półtora tysiąca wieków pielęgnował ją i rozwijał, zanim się jeszcze pojawiły były na świecie oderwane od kościoła wyznania. Wszystkie sztuki i umiejętności, wszelka kultura i cywilizacja świata chrześcijańskiego odnosi się do kościoła katolickiego, jako swego nauczyciela i rodziciela.

Inny zarzut, którym chcą was uwieść, powiada: „Kościół katolicki przynosi zaco-fanie, ponieważ narody katolickie w ostatnich czasach wielorakimi niedolami nawiedzono z-

stały.“ Ale jeśli się poważnie zastanowicie, to snadno poznacie, że ludy katolickie zaco-fały się dopiero od tego czasu, gdy z naukami i przykazaniami kościoła katolickiego w życiu publicznym zerwały, ba, wielorako przeciw niemu wrogo stanęły.

Nie może się powodzić żadnemu państwu, które się nieprzyjaacielem religii okazuje. Co jeżeli się stało w krajach katolickich ze szkoda ich ludów, to wina stąd nie na kościół spada. Dopóki duch wiary katolickiej kierował życiem publicznym, kwitły wielce wszystkie narody katolickie.

Dobroczynny ten wpływ kościoła katolickiego na ludzką jest naturalnem następstwem jego pochodzenia i nauk jego. A od kogoż wiedzie kościół katolicki swój początek? Nie ma innego, tylko Jezusa Chrystusa, Syna Bożego; liczy on wiek swój od urodzenia Chrystusa; jest tym kościołem, który On nazwał „mój kościół“; o nim powiada On: „Kto kościół nie słucha, ten niechaj będzie dla ciebie jako poganin i grzesznik publiczny“; o nim On powiedział: „Bramy piekieł go nie przemogą“. Kościół zaś, ustanowiony przez Chrystusa, Syna Bożego, musi koniecznie być swoim dziecinem ku zbawieniu. A czego to uczy kościół katolicki? Wszystkiego tego, czego Chrystus uczył, albowiem takie otrzymał zlecenie od Chrystusa. Czego zaś Chrystus uczył, nie może, jak tylko wyjść ludzkości na zbawienie.

Ale czy mogą to o sobie powiedzieć inne religie? Nie, albowiem żadna inna nie ma tego zlecenia od Chrystusa: „Idźcie w świat cały i uczcie wszystkie ludy“; o żadnej innej nie powiedział: „kto was słucha, mnie słucha“; o żadnej innej: „kto nie wierzy, będzie potępiony“; o żadnej innej: „oto ja jestem przy was po wszystkie dni aż do skończenia świata“. Przeciwnie powiedział św. Paweł: „Choćbyśmy nawet my, albo jakowyś anioł z nieba inną wam opowiadał naukę, aniżeli my ją wam opowiedzieli, niechaj będzie pod klątwą!“ A św. Jan pisze: „Jeżeli kto do was przyjdzie, a tej nauki nie przynosi, to nie przyjmujcie go do domu swego, ani go też nie witajcie!“ Jakoż i Zbawiciel nas upomina: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy w owychch skórach do was przychodzą a wewnątrz są wilkami drapieżnymi!“

Wskazywano też na owych nieszczęśliwych, którzy jako kapłani, sprzeniewierzywszy się swemu wzniesłemu powołaniu, zgorzenie albo zły przykład dawali i dla tych to do odstąpienia od kościoła was wzywano. Liczba onych księży zawsze w sposób potwarczy powiększała. Ale chociażby byli tacy księża, to ażaliż nie jest prawdą, że kościół głęboko ubolewał nad każdym zgorzeniem, jakie którykolwiek z jego członków, a zwłaszcza ksiądz dał, i że go surowo sądził, podczas gdy dla odpadłych od kościoła żaden z

10

Jakóbina Vanesse.

Powieść
WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy)

Słowa te uczyniły na nim wrażenie wielkie. I on spotkał się u pani Sauvigny z panem Belfons i również zauważył, że ten bogaty obywatel ziemski może być dla niego niebezpiecznym i że ma minę podejrzaną.

W końcu powiedział siostrze, że będzie żył, choć i nie zaślubi pani Sauvigny, ale jeżeli ona wyszła za pana Belfons'a — o palnie sobie w łeb...

Mówił prawdę; w tej chwili takim rzeczywistym był stan jego serca.

Saintis bezzwłocznie powrócił do swej pustelni i gdy następnego dnia pani Sauvigny kończyła śniadanie, zobaczyła go przez okno podjeżdżającego na koniu białym; lecz w tej chwili pokazała się wielka głowa doktora Oserela i spłoszyła jeźdźcę.

Powrócił wieczorem i zastał ją samą, zajętą pisanem listu.

Odłożyła pióro i podając mu rękę, zauważyła niejaką zmianę na twarzy.

Przed kilkoma dniami powiedziała mu: „Gdy się pan zdecydujesz, powiadam mnie, a rozpocznę starania“. Myślała więc, że przybył powiadomić ją o swem postanowieniu.

Poprzednim razem rozpoczął od słów, a kończył na muzyce; teraz przeciwnie — skoro tylko przybył, usiadł przy fortepianie. Czuł jakieś ścisnienie w gardle; był niepewnym czy potrafi mówić, więc zaczął improwizować jakąś fugę, lecz przerwał ją zaraz po pierwszych taktach.

— Nie — rzekł — nie to chciałem powiedzieć pani. To, co mam wyznać, da się wyrazić tylko słowami.

Ujął jej rękę, zaprowadził ją do fotelu, pokornie usiadł przy niej na taburecie i przez chwilę wyglądał jak grzeszny uczeń, mający recytować lekcję.

— Ale nie była to lekcja wyuczona — to serce miało mówić...

— Należy, abym przede wszystkim powiedział, co myślę o pani i za kogo ją uważam.

— A więc to spisek! — zawołała. — Niedawno doktor zmusił mnie do wysłuchania spisu moich cnót; choć, prawdę powiedziawszy, uważa mnie za więcej dziwną, niż wspinał... Jestem tem, czem jestem i nigdy nie

lubiłam, by mnie analizowano i poddawano sekcji.

— A jednak powinna pani wysłuchać mnie; jeżeli opuszczę wstęp, konkluzja moja będzie niejasną. Zgadza się, że doktor Oserel jest człowiekiem uczonym, wątpię jednak, czy zna panią dobrze. Tylko artysta może zrozumieć panią. Czemuż jest sztuka? — jest zlanem w harmonijną całość przeciwieństw i obmyślanych dysonansów. Dusza pani jest arcydziełem, więc powtarzam, że tylko artysta może zrozumieć wartość pani.

Pani Sauvigny nie mogąc przeszkodzić, z rezygnacją zdecydowała się wysłuchać go do końca; wygodnie usiadła w fotelu, skrzyżowała ręce i przykneśli oczy.

— Łączy pani w sobie przymioty na pozór niezgodne, jesteś pani pełną kontrastów i sprzeczności, a jednak wszystko się w tobie układa, godzi i harmonizuje z sobą. Wiąże pani zamilowanie porządku z fantazją, namietność do rzeczy użytecznych z ością dla niezbytanych; jesteś pani czynną bezustannie, a jednak lubisz marzyć; jesteś pani Martą a zarazem Maryą. Z natury lekkawa, w potrzebie stajesz się odważną. Łączy pani, sam nie wiem w jaki sposób, łagodną melancholię z wesołością młodego dziewczęcia. Posiadasz wiele zwykłej kobiecie dumy, a mimo to jesteś tak skromną, tak niedowierzającą sobie, iż łatwo przyznajesz wyższość innym — i

w takich chwilach, przysięgałbym, ani domyślasz się, żeś cudownie piękna... Uśmiechasz się pani?

Uśmiechała się, gdyż myślała, że w słowach jego tkwiła odrobina prawdy, ale że, jak zwykłe artyści, przesadzała wiele.

— Czy to już wszystko? — zapytała otwierając oczy.

Pragnęła, żeby już skończył i z niepokojem zapytywała siebie, dokąd on zmierza.

— Nie, pani, nie wszystko; jak każdy dobry adwokat, część najlepszą zachowuję na koniec. Więc mówię dalej. Jakkolwiek jesteś pani dobrą, nawet bardzo dobrą, z tem wszystkim posiadasz wiele złościwości; lecz, rzecz dziwna, złościwość ta zwraca się tylko przeciwko śmieśności, pretensji, dla grzechu zaś jesteś pani pobłażliwa, a dla grzeszników wyrozumiała. Jesteś pani najczystsza z wszystkich znanych mi kobiet, powiem nawet — nie tylko niezdolną do złego czynu, lecz nawet do powzięcia złej myśli; nigdy pani nie przekroczyła żadnego z dziesięciu przykazania, nawet we śnie wyobraźnia pani nigdy nie zgryzotała. Pani nie walczysz z pokusami, lecz mijasz je, nie widząc ich nawet. W tem leży tajemnica skromności pani; trymujesz bez sławy, gdyż zwyciężasz nie narażając się na niebezpieczeństwo; tajemnicą zaś wdzięku pani jest to, że cnota twoja nie jest żadnym wysiłkiem, lecz dziwną łatwo-

ścią czynienia dobrze, a dobre uczynki pani mają skrzydła, jak ptaki. A jednak ta czysta wyobraźnia pani jest wolną od wszelkiej pruderyi; nie oburza się ona nigdy, nie wstrząsa się ani na widok wstrętnych operacji doktora Oserela, ani gdy pani słuchasz jego wykładu anatomii, lub niesmacznych anegdotek służby. Ale oto co panią wyróżnia od kobiet innych. Jesteś pani nerwowa, nawet bardzo, ale nerwy pozwalają pani przebywać w sercu i umyśle bliźniego, widzieć co tam się dzieje, nigdy zaś nie wywołują w pani oburzenia i nie drażnią innych. Jesteś pani uosobieniem spokoju, myśli twoje są świeże jak kwiaty górskie, a dusę tę otacza tajemnicza cisza, podobna do tej, jaka w pogodny wieczór letni zalega pola i lasy. Doktor, wydający niekiedy sąd trafny, dał dowód bystrości umysłu, gdy pewnego razu w obecności mojej wyraził się, iż posiadasz pani spokojną naderczność nerwową. Czy wie pani, jakie jest przeżyczenie i zadanie takich spokojnych kobiet nerwowych? Oto zaślubić artystę, kierować nim, uspokajać, dawać mu natchnienie i potęgować jego talent, zapewniając mu radości, jakich świat dać nie może...

(C. d. n.)

Koła Dürkopp, Humber, wszelkie potrzeby i przybory dla kolarzy, Lawn-Tennis, Croquet, Football — przyjmuje wszelkie naprawy

Lwów, Akademicka 3.

Parasolki angielskie, Paski i Rękawiczki
otrzymał magazyn pod firmą

E. MACHAYSKI
Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej Trzeciego Maja.

owych nieszczęsnych nie jest zbyt lichym, iżby go z uniesieniem nie przyjmowali? Zmiercie sami ztąd, czy to rzecz słuszną i rozumną, kościół porzucić dlatego, ponieważ mogą być i niestety bywali, zli księża, żyjący nie wedle tych nauk, które opowiadać byli powinni.

Przedewszystkiem zaś odnosi się szalibierze hasło: „Oderwać się od Rzymu!“ do papieża rzymskiego. A któż to jest papież rzymski? Jestto ukochany w Panu, najbardziej uderzające i największe zjawisko na świecie, którego nikt zastanawiający się przeoczyć nie może, bo zbyt głęboko sięga w dzieje ery chrześcijańskiej. Jakżeż długo istnieje ten papież na ziemi? Jak długo chrześcijaństwo istnieje. Jak długo istnieć będzie? Pomimo wszelkich wrogów, wszelkich napaści, wszelkiej pustej wrzawy, jaką przeciw niemu podnoszą i podnoszą, istnieć będzie aż do skończenia świata. A dlaczego? Bo Chrystus powiedział: „Ty jesteś opoka, i na tej opoce chcą zbudować mój kościół i bramy piekielne go nie przemogą.“

Iluż to potężnych nieprzyjaciół prawie od tysiąca lat powstawało przeciw papieżowi! A przeto wszyscy zginęli, wszyscy, i pomimo że tylu papieży śmiercią męczeńską skończyło, papieństwo żyje ciągle niepokonane. I musi trwać wraz z kościołem, albowiem bez papieża nie maż żadnego kościoła prawdziwego. Wszakże on podwalina, na której kościół zbudowany. On to jest nauczycielem, który posiada obietnicę, że nigdy nie zaważa się we wierze, albowiem od Piotra to i wszystkich jego następców rzekł Chrystus, mówiąc: „Prosiłem dla ciebie, iżby wiara twoja nie szwankowała, ty zaś umacniaj braci twoich.“

Jest on prawodawcą kościoła, albowiem Chrystus powiada do niego: „Tobie dam klucze królestwa Niebieskiego, co ty rozwiążesz na ziemi, będzie także w niebieszech rozwiązane.“ Jestto najwyższy pasterz wszystkich wiernych, bo na takiego wyniósł go Chrystus mówiąc: „Paś jagnięta moje, paś owce moje.“

A ponieważ Chrystus Pan papieża fundamentem Swego kościoła uczynił, przeto każdy, kto papieża porzuca, kościół prawdziwy porzuca. A ponieważ Chrystus oddał mu klucze niebios, więc niebios są każdemu zamknięte, kto się świadomie i dobrowolnie od papieża oddacza. A ponieważ wreszcie Chrystus pasterzem go uczynił, przeto kto od papieża się oddacza, od owczarni Chrystusowej się oddacza.

Oto cośmy wam ku pocieszeniu i pouczeniu przedstawili chcieli, przywołując wam z głębi serca upomnienie Apostoła: „Bracia, stójcie krzepko w wierze, która jest twierdzą, oświadczając. Trzymajcie się wiernie wiary, w której wasi ukochani w pokoju zeszli z tego świata; trzymajcie się mocno kościoła, który błogosławił wam was w walkach i cierpieniach żywota! Trzymajcie się stale naszego Ojca św. w Rzymie! Otoczony szaleńcami tylu nieprzyjaciół, w najwyższej starości kieruje on pełen mądrości i łagodności kościołem Boga, jako wierny sternik na burzliwym morzu okrętem swoim kieruje. Nie rańcie jego, już i tak ciężko skołatanego serca, a owszem uradowujcie go werną miłością dziecięcą! Pospolnie z nami dziękujcie Panu, iż go w ostatnim czasie tak cudownie ocalił z ciężkiej słabości, i módlcie się, aby Bóg przedłużył dni jego i dał mu oglądać mir w kościele! Łaska Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niechaj będzie z wszystkimi wami! Amen.“

Choroby Galicyi.

II. Dotknęliśmy bardzo pobieżnie, choć szczerze i bez ogródek — czytamy dalej w *Osasie*: — symptomatów chorobliwych w obyczajach wyższych i średnich warstw naszego społeczeństwa. Aby wszystko wyspecjalizować, trzeba napisać obszerną powieść, lub wypowiedzieć szereg kazań. Jedno i drugie nie leży w naszej kompetencji. Streszczając, powiemy tylko, że Galicya od niedawna zesłała na ten tory. Choć pociąg do życia nad stan i chorowania „na panów“ — odzywa się stawistycznie w różnych odstępach czasu i w różnych dzielnicach — do niedawna w Galicyi była prostota, oszczędność i zapobiegliwość; często twarda, nakazana potrzeba. W ostatnim dopiero dziesięciu lat rozwija się na nowo zbytek o zakroju wiedeńskiego nieojczyńskiego, a wraz z nim bezmyślność. W miarę im więcej wzrastają wymagania wystawnego życia, tem więcej słabnie ofiarności dla najważniejszych, najszlachetniejszych i najbardziej nagłych spraw i celów. Zwłaszcza zaś ostatnia wystawa krajowa we Lwowie stanowi tu smutną datę. Na malowniczym wzgórzu rozwinięto czarodziejską dekorację, której atoli brakło treści i prawdy — było w tem coś z owej panoramy malowanych miast Potemkina.

Odurzyły nas te obrazy złudne. W pałowie restauracji francuskiej rzucano pianinami i ów szuk galicyjski dochodził do objawów tak idyotycznych, jak sprowadzenie fiaków wiedeńskich, aby nimi jeździć po bruku lwowskim. Wypowiedziano setki mów, zaprawnych szowinizmem, które echem się

odbiły w Berlinie i w Petersburgu, przynosząc polityczne szkody w położeniu dzielnic polskich po za kordonami. Dla pełni dekoracyj potrzebne były deputacje włościan, które sprowadzano z całego kraju, nie bez szlachetnej intencji i nie bez znacznego kosztu — lecz deputacje te mniej wniosły korzyści i nauki ze zwiedzenia wystawy, niż moralnej szkody z pierwszego zetknięcia z czyhającymi na nich agitatorami z pol wodzi pp. Wyślouchów, Stapińskich i Stojalskich. Bodaż czy to nie był początek owego ruchu ludowego. Wszak niebawem nastąpiła epoka wieców. Zaniedbano dotąd w zapowiedzianych publikacjach przedstawić dokładny i prawdziwy obraz ekonomicznego stanu kraju i mniej niż wątpliwym jest nowy impuls, dany przez wystawę przedsiębiorczości i przemysłowi krajowemu, a pokrycie znacznego deficytu wystawy, dyskretnie zasłonięte, pozostało dotąd tajemnicą, która może nie jest bez związku z początkiem dotkliwych zawodów finansowych, które się świeżo w tak smutny naznaczyły sposób.

Piszemy to dla ostrzeżenia na przyszłość, nie dla rekryminacji. Dlaczego we Lwowie to miało być szkodliwym — co było pomocem w Pradze i Peszcie? Dla Czechów był to popis tego wielkiego dorobku ekonomicznego, który przybrał tak imponujące rozmiary — dla Węgrów reklamą polityczną. U nas wystawa tych rozmiarów była tem, czem egzamin dojrzałości dla ucznia, co nie zdał pierwszych klas. Po za spóźnieniem i zaniedbaniem ekonomicznym, baczcie nam należy, że w położeniu naszego narodu tak ciężkim i tak skomplikowanym wystrzegając się należy owych złudnych „objawów życia“ i popisów narodowej próżności, które nas mają przypominać światu.

W czysy i wśród ucisku stan ekonomiczny czyni obrzydliwym postępy tam, gdzie droga polityczna oddawna dla nas zamknięta, a w życiu i obyczajach jest wielka prostota, oszczędność, zabiegliwość. Wielkopolska również zbyt zamilowana w kosztownym komforcie, leczy się z dawnych przyzwyczajęń pod naciskiem komisji kolonizacyjnych — i coraz więcej pocieszały ztamtąd dochodzi wieści o wzmagającej się sile odpornej.

Byłoby niesprawiedliwością zapominać w chwili ciężkiej o tych zasługach, jakie położyła Galicya od lat czterdziestu, o tych zadaniach, jakie spełnia wobec całego narodu — na polu rozumnej polityki, nauki i kultury — o tem, co tu zrobiono w warunkach wolności, aby zachować te pierwotne życie narodowe, które gdzieindziej ulegają zupełnemu zgnębieniu.

Lecz najwyższym skarbem narodowym — część imienia polskiego. Tę część utrzymała, owszem podniosła Galicya rozumna polityka, pełna miary, godności i konsekwencji przez okres lat czterdziestu. I pod innymi względami, to, co tutaj się rozwinęło na innych polach duchowej pracy przynosi zaszczyt imieniu polskiemu. Tem bardziej dziś boli ta plama, jaką wywołują mnożące się od lat kilku fakta sprzeniewierzeń i okrywania się od kilku miesięcy fakta nadużyć. Do niedawna w całej Rosyi, gdy trzeba było kogoś do kasy i klucza, szukano Polaków, choć ich od wszystkiego innego odręcano. Czyliż ta dobra sława rzetelności polskiej miałaby dziś uleść zachwianiu?

Nadużycia finansowe są jednym z objawów zarazy ogólnej. Ale ta choroba epoki ma u nas specyficzne, lokalne znamiona; odmienny tu odbywa się proces psychologiczny, który doprowadza do nadużyć zaufania publicznego.

Jednym z tych znamion specyficznie polskich jest dyletantyzm w rzeczach finansowych Brandes w swej książce o Polsce zwraca uwagę na tę właściwość naszego społeczeństwa, że tak mało się przygotowujemy do zawodu, który mamy obrać; że uczymy się filozofii, nauk prawniczych i wielu innych rzeczy — gdy mamy zasiąść na roli i zacząć gospodarować. Tak bywa i w instytucjach finansowych: Polak z urodzenia czuje się zdolnym do wszystkiego. — Zakres naszego wykształcenia ogólnego bywa niewątpliwie szerszym niż gdziekolwiekby — ale fachowość bywa niezmiernie rzadką, a często lekceważoną i pomijaną. Jak intelektualnie, tak i etycznie horyzont naszych pojęć i uczuć wybiega poza ramy, jakie sobie stawiają inne społeczeństwa. Nie brak u nas ludzi zdolnych do poświęcenia i bohaterstwa, a nierozumiejących ścisłego i twardego obowiązku.

Tem tłumaczyć można ten dziwny objaw, że ludzie poważni i nieposzlakowane znaczości — przy nadmiarze zajęć swojego stanowiska i zawodu — przyjmują z pewnym poświęceniem wybór do kontroli w instytucjach, nie mając żadnych do tego kwalifikacji fachowych. W poczuciu własnej szlachetności wierzą łatwo w uczciwość i szlachetność tych, nad którymi nadzór mają wywierać. Jakżeż odmówić udziału i uchylić powagę swojego imienia od instytucji o celach pożytecznych — mniejsza zaś o to, że czasami i uzdolnienia do tego brakuje. Tem się tłumaczy udział wielu poważnych mężów, którzy zasiadali w wielkim wydziale Kasy oszczędności lwowskiej, gdy zarząd sprawował główny dyrektor, budzący nieograniczone zaufanie. —

W tym, jak i w innych wypadkach, ścisłość kontroli zwykła uchodzić u nas za rodzaj szyskany i pedanterii, a niekiedy za obrażę osobistą.

Wszystko więc się załatwia powierzchownie, dla formy. Kierownik instytucji, który zdobył sobie takie zaufanie i używał osłony najpoważniejszych mężów, dochodzi do niebezpiecznej samodzielności. Pomijając pokusy niskiego rodzaju, własnych korzyści lub obyczajowego upadku, które niestety zbyt często przeważają odgrywają rolę, są inne wpływy, które popychają na bezdroża.

Korupcyja polityczna, to także choroba czasu, prąd idący od paryskiej Panamy — ale i tu zachodzi stanowcza różnica. Owa korupcyja, która się zagnieżdżyła na ławach republikańskiego parlamentu we Francyi — nie znała innych celów, okrom korzyści osobistych. W skandalu lwowskiej Kasy oszczędności odkryły się cele stronnictwa i tendencje polityczne, które wiązały oddawna solidarnością pewien zastęp ludzi, chcących pecha społeczeństwo w kierunku liberalnych doktryn i wszystko ująć w swe ręce. Bez programu dodatniego — chodźto tu o podkopanie zasad i o władnięcie kraju pod hasłem monopolu patryotyzmu i liberalizmu. Na takie cele nie można szczerze środków, choć się je czerpie z grosza publicznego i trzeba popierać zwłaszcza tych, którzy pod tym samym liberalizmem idą sztafeta i tej samej sprawie służą.

Taka solidarność stronnictwa wywołuje popularność i korupcyję szerzy w szerokich kołach ludności. Polityka pierwsze w Galicyi zajmuje miejsce i przywykliśmy już poniekąd wszystko inne uważać za środek polityczny, a instytucje finansowe za sprężynę, poruszające ruchem politycznym wobec opinii i wyborów. To także tłumaczy pewne kompromisy i wyrozumiałość dla obrony zbyt śmiałych, gdy pochodzili od ludzi, z których wzmagającym się wpływem na polu politycznym rachować się przychodziło.

Bywa jeszcze inny psychologiczny czynnik, pobajający na bezdroża: jest nim fantazja. Ludzie, o których wiadomo, że nie szukali własnego wzbogacenia, upajali się śmiałością własnych pomysłów i ruchem, jaki w koło siebie wywoływali. Wobec „nędzy Galicyi“ trzeba śmiałości czynów i przedsiębiorstwa na modłę angielską — mniejsza, skąd się biorą środki do tego celu — wszak fantazja stoi w dyamentalnej sprzeczności ze ścisłym obrachunkiem. O nich powiedzieć można *passim optimi corruptio*.

Oto kilka symptomatów choroby, co tak ciężkie wywołało przesilenie, a zostawi ślad na długo.

Kiedyś zapytywano Thiersa: co mają czynić Polacy, aby się podźwignąć z upadku. *Enrichissez vous*, odrzekł sędziwy historyk polityki. Choć rada wyszła z ust niezbyt nam życzliwych, była może trafną. Społeczeństwo, które uboższe wśród narodów bogacących się, nie ma przyszłości.

W tych wszystkich smutnych objawach czy była pogoń za bogactwem echo słów Thiersa *enrichissez vous*? Nie o dorobek i wzbogacenie się tu chodzi, cel to godziwy w granicach uczciwych usiłowań, rzetelnej pracy i stopniowego systematycznego działania. Gdy świat cały korzy się przed złotym cieniem w tych wszystkich nadużyciach i upadkach, które się świeżo okazały, u nas przeważała część dla Molocha używania wszelkiego rodzaju, wywierania wpływu, tendencji stronnictwa, dążenia do przewagi.

Była to więc korupcyja polityczna.

Emigracya po robotę.

Kurier Lwowski podaje obszerną wiadomość z granicznych stacyi Galicyi zachodniej o ruchu emigracyjnym ludu galicyjskiego. Wedle tych danych do Ameryki wyjeżdża nie dużo włościan i to tylko we wschodniej Galicyi. I tak 14 bm. przejeżdżały przez Oświęcim trzy rodziny do Kanady, a jedna dziewczyna z powiatu pilźnieńskiego. Ta ostatnia pojechała do krennych, a owe trzy rodziny prowadził Dumyn rodem z Niebyłowic pod Kaluszem, a obecnie zamieszkały w Kanadzie. Wychoźcy do Ameryki jadą głównie na Wiedeń i Pragę, bo w Oświęcimiu i Mysłowicach obawiają się trudności.

Z Czerniowic miało dotąd wyjechać 114, ze Śniatyna 40, z Czortkowa 63 włościan do Kanady. Co do emigracyi za granicę Galicyi po robotę, to ma ona być w roku bieżącym trzy razy liczniejszą niż w roku ubiegłym i osiągnąć ma 40.000 ludzi. Idą oni do Niemiec, Danii, Księstwa Poznańskiego i Królestwa Polskiego. Tacy wychodźcy poprzywozili w roku zeszłym mężczyźni po 130 do 200 a dziewczęta po 110 do 150 zł.

Z owych 40.000 ludzi, którzy już z Galicyi wyszli za zarobkiem tylko kilkanaście tysięcy poszło na pewne zamówienie, a reszta poszła jedynie za przewodem agentów, nie wiedząc, gdzie będą pracowali ani za jaką cenę. Do Danii jadą przeważnie dziewczęta i wyjechało dużo takich, które tam już po raz drugi lub trzeci będą pracowały.

Duższy pracodawcy żądają przeważnie kobiet i dają najlepsze warunki. Warunki

w Niemczech są gorsze, a jeszcze gorsze w Poznańskim i Królestwie.

Żandarmi niemieccy zmuszają agentów, aby zawierali kontrakty z wychodźcami, a za zbyt natarczywe namawianie do wychodźstwa zamykają ich do więzienia. Otóż kontrakty, zawierane przez wychodźców z niemieckimi pracodawcami, opiewają na 20 do 30 marek miesięcznie i wikt, albo 40 do 50 marek miesięcznie i 20 kilogramów ziemniaków na tydzień wraz z innymi dodatkami. Kto się najmuje do roboty na akord może dostać około 2 marek dziennie tj. 120 ct. — W Danii płaca jest wyższa prawie o czwartą część, w Poznańskim zaś i Królestwie prawie o połowę niższa.

Agenci dostają od pracodawców niemieckich po 15 lub 20 marek od głowy wychodźcy i koszt transportu, a wychodźcom oczywiście strąca się te koszty z ich zarobku w pierwszym miesiącu pracy.

Po stronie galicyjskiej agentami są żydzi lub żydówki i nie ma żadnej organizacji tego wychodźstwa. Agenci zawierają z sobą najrozmaitsze umowy o wychodźców tak, jakby o woły lub paczki towaru.

W Mysłowicach „operuje“ ajet Lick, w powiecie niskim grasował Sturm, w kolbuszowskim Amster, w jarosławskim Krasicki w cieszanowskim Leister, w tarnowskim Sikorski. Wysłańcy pracodawców z Królestwa czekają nad granicą na wychodźców.

Wogóle główny prąd wychodźczy już się skończył, gdyż sezon trwa od połowy marca do połowy kwietnia. Później wychodzą już tylko mniejsze partie robotników do kołby i żniw.

Namiestnictwo poleciło 8 bm. prowadzić w Oświęcimiu wykazy wychodźców. Przez trzy dni tj. 8, 9 i 10 bm. przejechało przez Oświęcim 62 ludzi spod Tarnobrzega, 14 spod Jarosławia, 16 z pod Wadowic bez zamówienia, 208 z pod Kolbuszowy na zamówienie Wilczyńskiego z Królestwa, 2 z Białej na zamówienie Abelmana, a 30 z pod Cieszanowa i 123 z pod Tarnobrzega do Niemiec.

Z pod Jarosławia i Cieszanowa przeszło przez Mysłowice więcej niż 600 mężczyzn i kobiet do Królestwa, a w dwóch ostatnich dniach około 700 z pod Kolbuszowy i Niska na zamówienie izby rolniczej wrocławskiej.

Żandarmi niemieccy, jak twierdzi korespondent *Kurjera Lwowskiego* obchodzą się dobrze z wychodźcami, a po stronie galicyjskiej wprawdzie nie ma nadużyć, ale ma być nadmiar formalistyk.

KRONIKA.

Lwów dnia 15 Kwieńnia.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował oficjalnie urzędu podatkowego Jana Sekutowicza kasyerem kasy prowentowej krynickiego zarządu zdrowego.

Ks. biskup nominat Jędrzej Szeptyk wyjechał przed tygodniem do Lwowa na kilkutygodniowy pobyt. Wiadomoż zatem, jakoby ks. Szeptycki leżał chory u OO. Jezuitów w Krakowie, jest mylna.

Pisemne egzamina dojrzałości rozpoczyna się we wszystkich szkołach średnich galicyjskich 15 maja. Ustne egzamina dojrzałości rozpoczyna się: A) W gimnazjach: w Bochni 13 czerwca, w Brodach 12 lipca, w Brzeżanach 5 czerwca, w Bąkowie 5 czerwca, w Chyrowie 23 maja, w Drohobyczu 5 czerwca, w Jarosławiu 24 maja, w Jasle 23 czerwca, w Kolomyi 19 czerwca, św. Anny w Krakowie 29 maja, św. Józefa w Krakowie 12 czerwca, III w Krakowie 12 czerwca, akademickim we Lwowie 27 maja, II we Lwowie 12 czerwca, III we Lwowie 15 czerwca dla mężczyzn, a 24 czerwca dla kobiet, IV we Lwowie 26 czerwca, V we Lwowie 15 czerwca, w Nowym Sączu 19 czerwca, w Podgórzu 7 czerwca, I w Przemyśle 12 czerwca, II w Przemyśle 17 czerwca, w Rzeszowie 24 maja, w Samborze 10 czerwca, w Sanoku 3 lipca, w Stanisławowie 7 lipca, w Strzynie 20 czerwca, w Tarnopolu 24 czerwca, w Tarnowie 2 czerwca, w Wadowicach 19 czerwca, w Złoczowie 3 lipca, B) W szkołach realnych: w Krakowie 24 maja, we Lwowie 12 czerwca, w Stanisławowie 27 czerwca, w Tarnopolu 7 lipca.

Fuzya banków. W rokowaniach o przejęcie przez krakowski Bank dla handlu i przemysłu cichej likwidacyi galicyjskiego Banku kredytowego przyjęto podstawę, iż główni akcyonariusze galicyjskiego banku kredytowego poręczają Bankowi dla handlu i przemysłu zwrot ewentualnych strat z rozwikłania interesów. Borysławskie kopalnie wosku i akcyjne towarzystwo browarniane prowadzić będzie aż do rozwiązania tych przedsiębiorstw, względnie finansowania ich Bank dla handlu i przemysłu na rachunek akcyonariuszów galicyjskiego Banku kredytowego.

W sprawie „święcenia dni świątecznych“ uchwalili reprezentanci lwowskich stowarzyszeń robotniczych i wogóle katolickich urzędników wiece 14 maja na placu powystawowym, a nadto urządzić pochód przez miasto na wieś. Jeżeli konsystorz na to pozwoli, to pochód pójdzie z kościelnymi chorągwami. Zebranie piątkowe uznało się komitetem obywatelskim którego prezesem został p. Ciuchciński a sekretarzami pp. Ohly i Żuliński. Po długiej dyskusyi uchwalono nadto podzielić się na specjalne uchwały.

Do sekcji organizacyjno-przygotowawczej weszli: ks. Alfred Wróblewski T. J., Władysław Żenozak, Bernard Müller, Józef Szeremeta, Rudolf Aczkiewicz, ks. Boryszo i Kupożyński, do sekcji redakcyjnej ks. Jan Gnatoński, ks. Zygmunt Gorazdowski, prof. dr. Rydygier, prof. dr. Pilat i dyrektor Żuliński. Sekcye obchodowo-programowa składają ks. kan. Swierkowski, prof. dr. Kalina, prof. Thullie, prof. Majerski, dyrektor Żuliński.

ski, Szeremeta, Styka, Ohly, Ant. Barszowowski, Flaczyński, Kaweck, Melchert, Olszański i Witoszyński, a finansami zajęć się mają pp.: Lerski, Jamrógiewiec, dr. Starczewski i Baczewski.

Utworzenie straży honorowej powierzono pp. Hryniewiczowi, Ohlemu i Webersfeldowi. W ciągu dyskusyi poruszono myśl, by w tej manifestacyi wzięła gremialnie udział młodzież szkolna. W końcu uchwalono wysłać deputacje do ks. arcybiskupa Morawskiego i ks. mitraby Bieleckiego, by o tej manifestacyi polecili księgom uprzedzić ludność z ambon kościelnych, oraz pozwolili na wystąpienie procesyonalne. W skład tej deputacyi wejść pp. Ciuchciński, dr. Rydygier i Żuliński.

Morderstwo. W Szlachowie koło Szczawnicy, włościanin Mykita Ryskalczuk, zamordował swego sąsiada Jana Szlachowskiego z zazdrości; obaj bowiem, mimo że każdy z nich liczył ponad pięćdziesiąt lat wieku, kochali się w jednej dziewczce. Aresztowano Ryskalczuka, jego córkę, a także i żonę zamordowanego.

Ogromny pożar wybuchł w sobotę po południu o godzinie 1/2 w Krakowie na placu „Grobie“ nad Wisłą. Stały w płomieniach magazyny wojskowe, oraz koszarzy trenów. Przyczyna pożaru niewiadoma. Na miejsce pożaru wyruszyły wszystkie cztery plutony straży ogniowej.

Jeszcze rozruchy antyżydowskie. Onegdziej nocy powybijano szyby w żydowskich domach w Starym Sączu. Niektórych napastników ujęto i osadzono w areszcie. Komendant posterunku żandarmeryi w Starym Sączu raportował zaraz o tem starostwu, które wysłało już do burmistrza w Starym Sączu ostry nakaz pociągnięcia do odpowiedzialności stróżów nocnych za to, że nie przytrzymali napastników i nie oddali ich w ręce sprawiedliwości. Podobno wybicie szyb było aktem zemsty za dodatkowe skazanie przez sąd w Starym Sączu stu kilkudziesięciu mieszkańców ze Starego Sącza na karę od 4 dni do 8 tygodni aresztu.

Święto socjalistów. Ministerstwo kolei zarządziło, że wszyscy funkcjonariusze kolejowi muszą w dniu 1 maja — o ile nie zachodzi słuszną przeszkodą — pełnić swe obowiązki urzędowe i nie mogą być od służby uwolnieni. Również ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w tej mierze specjalne zarządzenia.

Komisya tramwajowa krakowskiej rady miejskiej uchwaliła zachować bramę floryańską nienaruszoną a przeprowadzić kolej elektryczną w ten sposób, iż poziom pod bramą obniżony będzie o 25 centymetrów. W celu uniknięcia oszczędzenia Rynku drutami, uchwalono przeprowadzić prąd elektryczny przewodnikami podziemnymi.

Parcelacya. W kołomyjskim rozprzedażno z przysiółka Tracz ad Debestowe przeszło 200 morgów. Przysiołek ten jest własnością rosyjskiego konsula żyda z Nowosielicy na Bukowinie. Rozparcelowane grunta zakupili włościanie z Kossowa, Zaluza, Korolówki, Korszowa, placąc przeciętnie po 130 zł. za morg.

Tyfus pamiłsty pokazał się też w Knihynie pod Stanisławowem.

Tożęć w Serecie dziesięć wyratował z niebezpieczeństwa śmierci pod Strusowem 13 bm. p. Kazimierz Strzelecki, naczelnik straży ochotniczej.

Ruch studencki w Rosyi. Z Petersburga donoszą, że wskutek zajęć na tamtejszym uniwersytecie uwięziono w tym tygodniu przeszło 20 studentów a z liceum żeńskiego wykluczono około 200 słuchaczek.

Prawoś. *Wiestnik* podaje przebieg niepokojów studenckich, które objęły większą część uniwersytetów rosyjskich, a w których stanęły naprzeciw siebie dwie partie młodzieży: jedna umiarkowana, pragnąca przywrócenia stosunków normalnych, druga praca do dalszych zaburzeń, żądająca rozmaitych przywilejów i terytoryzującą przeważną większość studentów, którzy do pierwszej party należą. Władze nie uwzględniły żądań studentów, dotyczących zmiany statutów i obowiązujących ustaw. Ci, którzy bezwarunkowo poddają się postanowieniom władzy, będą mogli studia ukończyć. Natomiast przywódcy rozruchów, którzy nakłaniają kolegów do nielegalnych kroków i przeszkadzają im w nauce, ulegną całej surowości prawa.

Książęce swaty. Z Dubrownika reszła się pogłoska, że czarnogórski następca tronu książę Daniel zareczy się wkrótce w Petersburgu z księżniczką z domu „Maklenburg-Strelitz“.

W wigilię 105 rocznicy wielkiego zwycięstwa ludu warszawskiego nad Moskalami pod wodzą szewca pułkownika Jana Kilińskiego o zmierzchu w niedzielę oświecony będzie jego pomnik w parku stryjskim lwowskim a oraz odpiewane będą pieśni patryotyczne.

Odczyt. Staraniem akad. koła tow. „Szkoły ludowej“ wygłosi p. Bronisław Kryczyński odczyt pt. „O powstaniu Kościuszkowskim“ w „Czytelnicy Kolejowej“ lwowskiej d. 16 bm. o 7 wieczorem.

SYTUACYA.

(Tel. Gazyety Narodowej).

Praga d. 15 kwieńnia.

Wczorajsze generalne zgromadzenie bractwa św. Michała, w obecności ks. kardynała Schönborna i licznych duchowieństwa przybyłego ze wszystkich dycecyj kraju, było imponującą manifestacją holdowniczą dla papieża. Zgromadzenie powzięło rezolucyę potępiającą agitacyę skierowaną w ostatnich czasach przeciw Kościołowi katolickiemu.

Wiedeń d. 15 kwieńnia. Komisya dla reformy wyborczej do austriackiego sejmku przyjęła jednogłośnie wniosek, aby ze względu na nieprzychylnie oświadczenie rządu sejm nie przyjął zapro-

Parasolki, Paski, Rękawiczki, Pończochy, poleca najtaniej Ferdynand Güttler, Lwów, Halicka 20.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca dziełko święto wyda-
ne pod tytułem:

FALSZYWE PROROKI
czyli

Pogrom socjalistów we wsi Rozumowie
prawdziwe zdarzenie z naszych czasów
opowiedział dla włościan, ludu robotni-
czego i mieszczan

IZYDOR POECHE.
Cena egz. 72 groszy, po 10 gr. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

KASETKI wertheimowskie na pieniądze
i dokumenty po z. 4, 5, 6, 8, 10,
12, 15 i 18. — Kasy ogniotrwałe we wszy-
stkich wielkościach poleca Piotr Chrap-
kowski, handel książkowy w Lwowie, plac
Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

BIURO prawniczo-administracyjne sta-
rożytności w Lwowie przenie-
sione na Sykustka 64. 229

NAUCZYCIELKA udzielająca grun-
townie przedmiotów szkolnych do klas
niższych i wyższych, języka francuskiego
z dobrą muzyką, poszukuje posady. Łaska-
we zgłoszenia z życzeniem przyjęcia ad-
ministracyja „Gazety Narodowej” pod lite-
rami M. H. 228

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeża
Soucheong 1. z. 3-75, II. z. 3-80. — Okru-
chy najlepsze z. 1-75. Okruchy drobne
z. 1-80 za funt. Dwór Łapszyński Brzeżany.

Wer
Vertreter
oder
Vertretungen
sucht, wende sich an Peteri Interna-
tionales Handels-Institut Berlin 24

Przyjmę stanowisko
rzędcy dóbr
samodzielnie, z gwarancją. Odmienność rok
w jednym miejscu. O wiadomości proszę:
Józef Kotarski w Oleszynie. 3343

Piegi
plamy wątrobiane i inne nieczystości cery
nikną w 7 dniach bezpowrotnie po użyciu
Dr. Christoff'a znakomitego nieszkodli-
wego **Ambraerme**. Prawdziwy tylko
w zielonych zapieczętowanych oryginal-
nych słoikach po 80 ct. Główny skład dla
Lwowa w aptece pod „Srebrnym Orłem”
Zygmunta Ruckera w Krakowie w aptece
W. Redyka i B. Hollera, w Brodach w ap-
tece Leona Kalinara. 3438

Nie ma już kaszlu!
Od dawna uznanym środkiem domo-
wym są jedynie prawdziwe

CUKIERKI CEBULOWE
Oskara Tietzego.

Działają szkodliwie szybko w ka-
szlu, chrypcie, zapaleniu tch. Tylko
szczegółowe zestawienie moich cukier-
ków zapewnia jedynie skutki, dlatego
należy uważać dokładnie na na-
zwanie: **Oskar Tietze** i „**smak**
cebula”, gdyż istnieją naśladowania
bez wartości, a nawet szkodliwe.
W wrocławach po 20 i 40 ct.
Główny skład ma aptekarz F. Kri-
żan w Kromieryżu. Składają prawie we
wszystkich aptekach i drogeriach,
we Lwowie jakoteż w całej Galicji
i Bukowinie. 3492

Dr. G. Schmidt, lekarza zastawo-
go i fizyka, słynny

Olejek słuchowy
uszuwa czasową głuchotę, wywoł
z uszu, szum w uszach i przyczyn-
ny słuch, nawet w wypadkach zado-
wolenia. Do nabycia po 2 z. za
flaszki wraz ze sposobem użycia
jedynie w aptece Piotra Mikolascha
we Lwowie. 3324

Mężczyźni!

Światowe sławne są moje paten-
towane wynalazki przeciw osłabie-
niu. Pewna pomoc. Cenniki 30 ct.
J. Augenfels u. k. upr. właśc.
Wiedeń IX., Turkenstrasse 4.

15 ciągnięć co roku
Ogólna suma głównych wygranych około
400.000 na rok

można wybierać między następującymi grupami losów:
1 los ziemski, kwit na wygraną 1 em.
1 los włoskiego krzyża
1 los węgierskiego krzyża
1 los serbski Joziv
1 los serbski tytoniowy.

Pięć tych losów odpadać za 33 rat miesięcznych po 2
z. Prawa wyłącznego do wygranej nabywa się natych-
miast po zapłacie 1 raty, którą należy przesłać przekazem po-
cztowym. Następne raty darmo przysyła się przez pocztową
kasę oszczędności

Edward Urban w Bernie
dom bankowy, Wielki Plac 25, własny gmach. 3538
Agentów pewnych ustanawiamy wszędzie. Ceny niskie. Prowizja dobra.

Parasolki

paryskie, angielskie i wiedeńskie
w najmodniejszych kolorach i wzor-
kach od 3-50, fantazyjne i koron-
kowe od 5 z. i, czarne od 3 z.,
dziecinne i ogrodowe od 2 z.
Towar świeży, najmodniejsze rącz-
ki. Ceny fabryczne, wybór ol-
brzymi. 3574

Górski i Szydłowski
Lwów, plac Maryacki (róg Hetmański)

KAWA

palona 1 kg. z. 1-20, 1-30, 1-40, 1-50, 1-60.
Najdelikatniejsza specjalna z. 1-80, opła-
tnie do każdej stacyi austro-węgierskiej
monarchii najmniej po 5 kg. za zaliczką
rozsyła parowa palnia kawy Alojzego
Dawida, Praga, Žižkov. 3644

KTO
z Stanowionych Przenumerato-
rów obok zamieszane-
go „pami” naklei na
przekazie pocztowym,
otrzyma odwr. pocztą
„**ŻART**”
dwutygodnik humorysty-
czny, bogato ilustrowany,
po niższej cenie, a to:
zamiast 90 ct. tylko za 70
ct. Adresować należy: Re-
dakcja „Żartu”, Lwów,
Osolińskich 15. 3657

Ziemniaki

ładalne Gracy i Zawisz, które w roku
zeszłym przewidywały tak plenność jak
i skrobia wszystkie odmiany Richterow-
skie i wiele Paulsenowskich, ma do sprze-
dania Zarząd dóbr Dr. Mikolaja
Hr. Reya w Przyborowiu, stacya
pocztowa, telegraficzna i kolejowa Czarna
po z. 1-50 w pełnym wagonie, zaś po
1 z. 80 ct. przy mniejszej ilości bez
worka loco stacya Czarna. 3532

Ulgę i radykalne wyleczenie
znajdą osoby cierpiące na

HEMOROIDY
przez użycie

Maści i pigułek Dr. Lebel w Paryżu.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha,
Wewiorskiego i Ehrbara.

Tylko z. 3

Najdoskonalszy podarunek na
uroczystości
lub jako pamiątka po zmarłym

Portrety naturalnej wielkości
z każdej nadeślonej fotografii. Termin
wykonania 10 dni. Podobieństwo za-
pewnione. — Fotografuję zwracam nie
uszkodzoną.

Premiowany zakład sztuk pięknych
Siegfried Bodascher
Wien, II., Praterstrasse 61.

Wielki pożar
jednej berneńskiej fa-
bryki sukna dał mi spo-
sobność zakupić olbrzy-
mie zapasy sukna ta-
kowej po bajecznie ni-
skich cenach. By ry-
chło wyprzedzić rozsy-
łam za wynagrodzeniem
pracy robotników a mianowicie za
tylko 1 z. 25 ct.

metr
prawdziwego berneńskiego sukna
z delikatnej owczej wełny, gwarantowa-
ny, nieszkodliwy, nieuszkodzony towar.
Trzy metry wystarczą na kompletne
ubranie męskie wiosenne lub letnie.
Na składzie są wszystkie kolory gład-
kie lub w deseniach. Sztuczka najlep-
szej kampanowej materij, czarnej lub
drapp tylko 2 z. za metr (dawniej
z. 4-5). Najmodniejsza, odtąd do-
skonała i najlepsze materiję sukienne
i szewcloty we wszystkich kolorach,
w desenie i gładkie po z. 2-3, 2-50 i
3-4, za metr. Materij te dawniej po-
dwójnie kosztowały.

Próbki z powodu niskiej ceny nie
mogą być wydawane. Niepodobajęcy
się towar zostaje przyjętym napowrót.
Zwracam uwagę na interesie wszystkich
cytełników, by zamówienia jak najry-
chlej przysłać, gdyż od niepamiętnych
czasów nie było tak dobrej sposobności,
tak świetnie materiję po takich cenach
dostać i nigdy już nie będzie.
Zamówienia przysyłać należy:
M. FEITE, Wien II/3
Taborstrasse 11/B.

1899 Na sezon wiosenny i letni 1899

Prawdziwe berneńskie materiję

sztuka mtr. 3.10 na całe ubra-
nie męskie (surdut, spodnie i
kamizelka) kosztuje tylko
z. 2.95, 3.70, 4.80 z dobrego
z. 6-7 1 6.90 z lepszej
z. 7.75 z doskonałej
z. 8.85 z znakomitej
z. 10-11 z najlepszej

Sztuka na czarne sal-nowe ubranie z. 10-11, jakoteż materij na surduty, loden
dla turystów, najlepsze kamizelki itd. wysyła po cenach fabrycznych znana
z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna
SIEGEL-IMHOF w Bernie.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją.
Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianą firmie.

15 ciągnięć co roku
Ogólna suma głównych wygranych około
400.000 na rok

można wybierać między następującymi grupami losów:
1 los ziemski, kwit na wygraną 1 em.
1 los włoskiego krzyża
1 los węgierskiego krzyża
1 los serbski Joziv
1 los serbski tytoniowy.

Pięć tych losów odpadać za 33 rat miesięcznych po 2
z. Prawa wyłącznego do wygranej nabywa się natych-
miast po zapłacie 1 raty, którą należy przesłać przekazem po-
cztowym. Następne raty darmo przysyła się przez pocztową
kasę oszczędności

Edward Urban w Bernie
dom bankowy, Wielki Plac 25, własny gmach. 3538
Agentów pewnych ustanawiamy wszędzie. Ceny niskie. Prowizja dobra.

Najnowsze francuskie
Parasolki
poleca
Magazyn specjalnych nowości
galanterijnych
STANISŁAW TKACZ
Lwów
Hetmańska 10.
LASKI
Artykuły do podróży i polowania.
WYROBY SKÓRZANE i BRONZOWE
Perfumerya. Paski damskie.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH
Lwów, Rynek 1. 45.

poleca najtaniej 4602
KAWY
znakomite w smaku
Cenniki szczeg. herbaty, świeżo na żądanie.
Opakowania nie dołączam.

Piki kolorowe i białe,
Zędry, satyny, perkalę i batysty na suknie i bluzki
poleca w wielkim wyborze po niskich cenach
ANTONI GUDIENS
handel płócien, stołowej bielizny i pościeli
Lwów, plac Maryacki, hotel Europejski.
Próbki franco.

Leśnictwo Zassów
(o. p. Zassów stacya kolei i telegr. Czarna) wysyła za zaliczką niżej podane
nasiona leśne:

Nazwa	Stia klek	Za funt z. 100	Nazwa	Zbiór z. 100
Jodła Pinus abies	40%	-20	Grab Carpinus bet.	-20
Limba Pinus cembra	30	-30	Iglicznia gladioluscia	-30
Sosna popollita P. Silvestris	75%	1-80	Jasion Fraxinus excel.	-15
czarna P. Austriaca	80%	1-20	Jawor Acer pseudopl.	-25
ameryk. P. Strobus	75%	3-20	Klon Acer platanoid	-25
Wierzb P. larix	45%	1-10	Olecha czarna Alnus gl.	-35
Wierzb P. picea	80%	-60	biała Alnus incana	-1-1
Wierzb Bobina po	30	-30	Orzech czarny Juglans nigra	-25
Wierzb Fagus silvestris	25	-25	Właz Ulmus Camp.	-30
Wierzb Betula alba	25	-25	Zarnowiec Spartium	-40
Wierzb Quercus pedune	25	-25	labka ziarnowki	-1-1
Wierzb Crataegus mon.	15	-15		1-50

Cennik: Sadzonek leśnych, Drzew parkowych, Krzewów
ozdobnych i roślin pnących przesyła darmo i oplatnie
Zarząd leśny Zassów pod Czarna. 348

MARIE CAUVEL
Wiedeń I. Seilerstätte Nr. 7
w pobliżu Ronachera
1873 założony 1873

FRANCUSKI SKŁAD GORSETÓW

Dziecinne gorsety | **Gorsety zdrowia**
Naprawy | Rozsyłka
załatwiają się jak | do
najlepiej. | wyboru. 3636
Paryskie gorsety

1899 Na sezon wiosenny i letni 1899

Prawdziwe berneńskie materiję

sztuka mtr. 3.10 na całe ubra-
nie męskie (surdut, spodnie i
kamizelka) kosztuje tylko
z. 2.95, 3.70, 4.80 z dobrego
z. 6-7 1 6.90 z lepszej
z. 7.75 z doskonałej
z. 8.85 z znakomitej
z. 10-11 z najlepszej

Sztuka na czarne sal-nowe ubranie z. 10-11, jakoteż materij na surduty, loden
dla turystów, najlepsze kamizelki itd. wysyła po cenach fabrycznych znana
z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna
SIEGEL-IMHOF w Bernie.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancją.
Znaczący zysk dla prywatnych kupców wprost w wspomnianą firmie.

15 ciągnięć co roku
Ogólna suma głównych wygranych około
400.000 na rok

można wybierać między następującymi grupami losów:
1 los ziemski, kwit na wygraną 1 em.
1 los włoskiego krzyża
1 los węgierskiego krzyża
1 los serbski Joziv
1 los serbski tytoniowy.

Pięć tych losów odpadać za 33 rat miesięcznych po 2
z. Prawa wyłącznego do wygranej nabywa się natych-
miast po zapłacie 1 raty, którą należy przesłać przekazem po-
cztowym. Następne raty darmo przysyła się przez pocztową
kasę oszczędności

Edward Urban w Bernie
dom bankowy, Wielki Plac 25, własny gmach. 3538
Agentów pewnych ustanawiamy wszędzie. Ceny niskie. Prowizja dobra.

Dra. med. Lahmanna

spodnie ubranie
Cenniki darmo i oplatnie.
Składy będą podane.

Prawdziwe tylko
z tym znak. ochr.
Przez lekarskie powagi usilnie polecana, najzdrowsza
od dawna usana bielizna. Nie kurczy się w praniu.
Nie spłisną się. Nie drażni skóry. Zostaje zawsze
przepuszczalną i miękką jak jedwab obok największej
trwałości.
Bardzo przyjemne noszenie w każdej porze roku.
Daleko tanie niż bielizna wełniana.
Jedynie koncesjonowana fabryka:
H. Heinzelmann, Bregenz
(Vorarlberg).

Na 1899-ty

wiosenny i letni sezon upraszam zwrócić szczególną
uwagę na mój najlepiej usortowany olbrzymi skład towarów

Modnych materij damskich
w każdym rodzaju

wełny i jedwabiu

jakoteż najmodniejszych, najtańszych a najlepszych materij
do prania. Do rozprzedaży używam wyłącznie dobrych wy-
robów po nadzwyczaj niskich cenach. Niespodzianie wielki
wybór we wszystkich artykułach.

Dom towarowy

D. LESSNER

Wiedeń,
W., Mariahilferstrasse Nr. 81-83.

Dla prowincyi wysyłka wzorów na żądanie gratis i franco.

Tylko prawdziwe
Molla Proszki Seidlckie jeżeli na etykiecie każdego pudełka wy-
drukowany jest orzeł i firma A. Moll.

Molla proszki Seidlckie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim cho-
robom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcji.
Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 z. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną A Molla i zamknięta plombą ołowianą A. Moll.
Wódka francuska i sól Molla jest najlepszym środkiem em ludowym, szczególnie jako środek uśmierza-
jący do weterania przeciw rwaśiu w ożłonkach i innym przypadkom powstłym skutkiem zanieczyszczenia, działa wma-
niająco na muskuly i nerwy. Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 ct.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLL i to tylko
przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
SEZADY WE LWOWIE: J. Beiser apt., St. Markiewicz, Musiatowicz & Janik 3886

ATRAMENTY LEONHARDI

Specjalność: jedynie prawdziwy

Atrament antracenyowy

NAJLEPSZY
na kółki, akta, dokumenty
i wszelkie pisma.

Tudzież rozmaite atramenty do
pisania i kopiowania.

Kolorowe atramenty, do autogra-
fów, hektografów, tusze płynne
dla inżynierów i szkół; atrament
sproszkowany i ekstrakt, farby na
stemple, farby do kopiowania, pre-
paraty do znaczenia bielizny.

Płynny klej. Guma. Syndetikon. Eau de
Labarragne (do wywabiania atramentu).
Lak do pakowania i Opłatk.

AUG. LEONHARDI
Bodenbach a/E. 3579

Do nabycia w wielu handlach z przybora-
mi do pisania w kraju i za granicą.

Ekstrakt-orzechowy
do farbowania słtych włosów,
wynalazku
A. Maczuskiego, w WIEDNIU
hurtownie III/2 Erdbergerlande 2
częściowo I. Kärntnerstrasse 22.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest
z zielonych łupin orzechów włoskich,
najłatwiej i najpewniej farbować można
swe włosy na kolory: blond, szatyn,
brunatny i czarny; nadając włosom naj-
dalej po 15 min. kolor właściwy, tak że
kolor ten przy myciu nie schodzi.
1 flak. ekstraktu orzechow. z. 3.-
1/2
1 szkl. pomady orzechow. z. 2.-
1/2
1 flak. olejku orzechow. z. 2.-
1/2
We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt.
i w składzie materyałów Al. Künnera.
Przy kupnie zwracać uwagę aby
Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczusz-
kiego, gdyż znajduje się wiele podobnych
podrzbianych preparatów.

Na sezon letni! Do odświeżania i konserwowania
letnich bucików Kremy, lakiery, mydelka, apre-
tury i waseline — polecają **J. Friedrich & A. Peacock**
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.